

ECOTECH COMPLEX

w Lublinie

Tekst i opracowanie: Beata Stobiecka
Zdjęcia: Marcin Mularczyk
Rysunki: archiwum H.J. Buszkiewicz

„PIERWSZY RAZ SPOTKAŁEM SIĘ Z TAKIM PODEJŚCIEM INWESTORA DO TEMATU OTOCZENIA BUDYNKU. KŁADZIONO NACISK, ŻEBY BYŁO ONO EKOLOGICZNE – TEREN NIEZABUDOWANY MIAŁ MIEĆ FORMĘ PARKU. NATOMIAST WEWNĄTRZ OBIEKTU CHODZIŁO O KONTRAST POMIĘDZY NAUKOWO-BADAWCZO-INŻYNIERSKĄ FUNKCJĄ A ZASTOSOWANYMI MATERIAŁAMI, KTÓRE MIAŁY BYĆ NATURALNE” – MÓWI **FILIP BUSZKIEWICZ** Z PRACOWNI H.J. BUSZKIEWICZ, KTÓRY ODPOWIADA NA PYTANIA DOTYCZĄCE KOMPLEKSU ZAPROJEKTOWANEGO WRAZ Z OJCEM, **JACKIEM BUSZKIEWICZEM**.



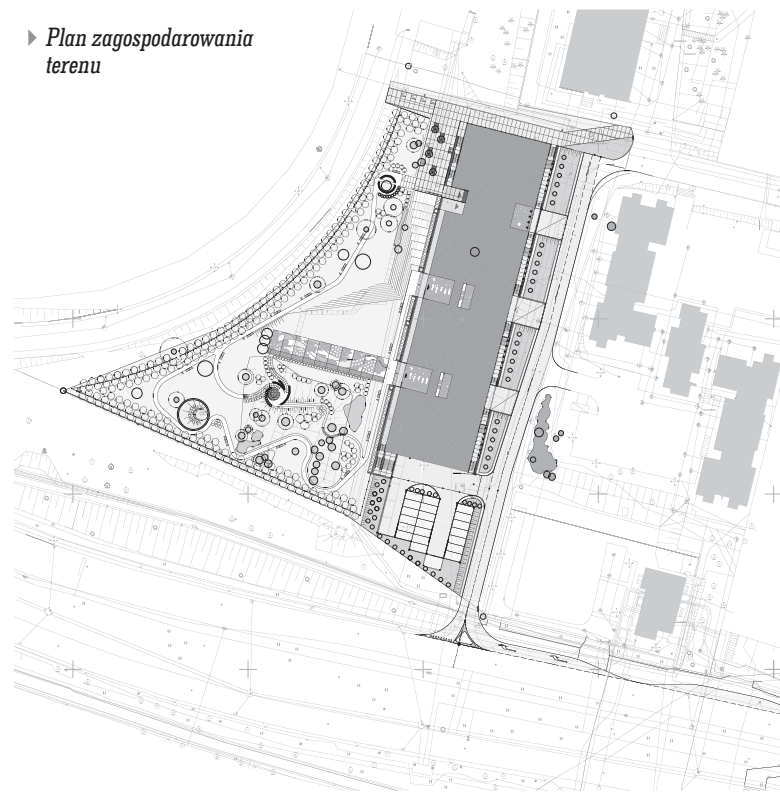
Pracownia Autorska i Biuro Prawne H.J. Buszkiewicz
Rodzinna firma architektoniczna założona w 1996 r. Aktualnie u steru jest trzecie pokolenie architektów. W ostatnich latach pracownia zrealizowała m.in. Wydział Chemii oraz Wydział Historii UAM w Poznaniu, budynek naukowo-badawczy dla Fundacji im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wielkopolski Urząd Wojewódzki w Poznaniu (modernizacja). Wkrótce realizowany będzie budynek kaplicy cmentarnej w Koszalinie. Na zdjęciach: Jacek Buszkiewicz Filip Buszkiewicz

Wygrany konkurs na obiekt tak specyficzny pod kątem technologii chyba wymagał od Panów dogłębnych przygotowań?

Gdy przystępowaliśmy do konkursu, byliśmy już po kilku budynkach naukowo-badawczych, ale z powodu specyfiki urządzeń, które znalazły się w Ecotech, był to rzeczywiście wyjątkowy obiekt. Na początek opowiem anegdotę. Gdy wraz z ojcem zainteresowaliśmy się konkursem na Ecotech, zrobiliśmy jak zawsze, czyli każdy z nas narysował swoją koncepcję. Potem zrobiliśmy burzę mózgów, by dojść do konsensusu, lecz tym razem obaj się zaparliśmy, uznając, że własna koncepcja jest lepsza. W końcu stwierdziliśmy, że nie będziemy się spierać – odłożyliśmy rysunki na bok i zrezygnowaliśmy z udziału w konkursie. Aż pewnego dnia, w innej sprawie, do ojca przyszedł prof. Marian Fikus, który dojrzał te szkice. Zaczęliśmy na ten temat rozmawiać i profesor powiedział, że jeden wariant jest bardzo



► Plan zagospodarowania terenu



◀ „Elewacja od ul. Głębokiej jest najbardziej odsłonięta i pojawił się problem, żeby budynek nie zrobił się zbyt wysoki, przytłaczający. I stąd wziął się pomysł rozedrgania i kamuflażu, a także jeden z powodów odcięcia górnych kondygnacji od dolnych”



dobry – akurat chodziło o mój. Po dwóch tygodniach ojciec poprosił, żebym kontynuował pracę nad projektem. Tyle że pozostał już tylko tydzień, a my byliśmy na etapie przedkonceptyjnym. To było szaleństwo, dwa dni przed oddaniem nie wiedzieliśmy, jak zaprojektować elewację. W związku z tym zdecydowaliśmy się przykryć je tzw. drugą skórą, czyli perforowanymi płaszczyznami. Wysłaliśmy tę propozycję bez większych nadziei. Aż tu nagle zadzwonił architekt z Poznania z gratulacjami – okazało się, że wygraliśmy konkurs!

To projekt obiektu pod względem funkcji dużego i skomplikowanego, dość „rozbujanego” w formie. Został on podzielony na cztery bloki wyrastające ze wspólnej parterowej podstawy. Nie nudzi monotonią jednej długiej bryły, a przy tym chyba ulla-

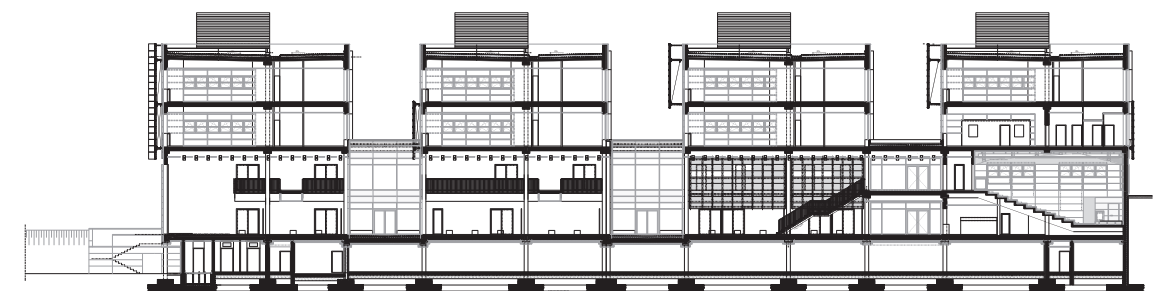
twia podział funkcjonalny i komunikację wewnętrzną. Czy podział formalny zgodny jest z podziałem programowym na ECO, AGRO, FOOD i BIOL? Dobrze Pani trafiła, taki był sens tego podziału. Działka jest podłużna, pas zabudowy to 30 m szerokości i ponad 100 m długości. Aby budynek nie był monoblokiem, tylko bryłą podzieloną na mniejsze elementy – a w programie były wyróżnione cztery zespoły badawcze – podzieliliśmy całą kubaturę na cztery bloki laboratoryjne. Podział obejmuje dwie górne kondygnacje, które tworzą laboratoryjne strefy open space. Dwie dolne kondygnacje to jakby cokolwiek zawierający w sobie hol, który łączy poszczególne funkcje oraz przestrzeń wspólna: większą salę audytorijną, zespół bufetowy, pomieszczenia dydaktyczne.



◀ „Zrobiliśmy lekki melanż kolorystyczny, tzn. na siatkę elewacji puste-pełne nałożyliśmy drugą siatkę jaśniejszych-ciemniejszych elementów elewacyjnych”



► Przekrój podłużny





► „Inwestor kładł m.in. nacisk na to, żeby otoczenie obiektu było ekologiczne – żeby teren niezabudowany miał formę parku”



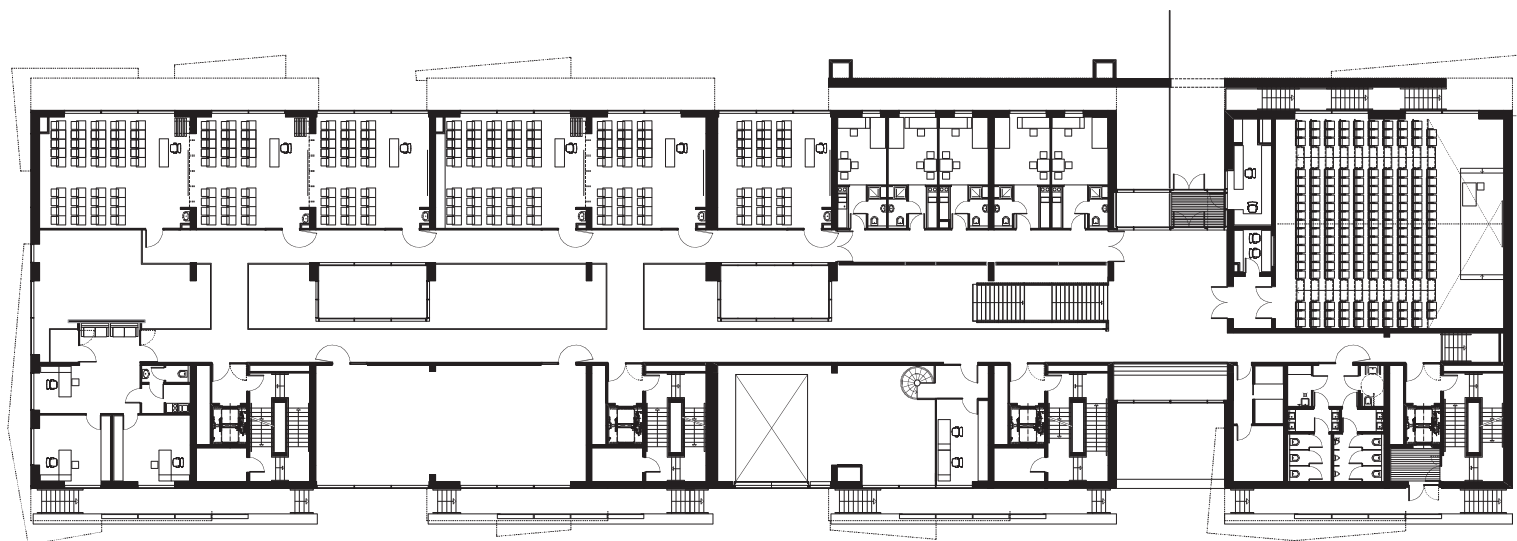
Widziałam perspektywę, gdzie dominującymi kolorami na elewacjach były biel, czern i szarość. A powstałe obiekty są przebogate kolorystycznie. Pierwotnie kompleks miał być jednokolorowy, jasnoszary – z wyznacznikami kolorystycznymi na czterech wieżach. W trakcie prac nad projektem wykonawczym, gdy dobieraliśmy materiały, uznaliśmy, że ze względów ekonomicznych lepiej zastosować płyty elewacyjne barwione w masie. Jasne były droższe, dlatego zdecydowaliśmy się na kolor szary. Nie mogliśmy jednak wybrać odcienia, więc zrobiliśmy lekki melanż kolorystyczny, tzn. na siatkę elewacji puste-pełne nałożyliśmy drugą siatkę jaśniejszych-ciemniejszych elementów elewacyjnych. Dłuższy bok budynku zdawałby się zbyt dużym blokiem, gdyby zo-

stał zrobiony w jednym kolorze. Cokół jest więc ciemniejszy, a na górze są jeszcze dwa inne odcienie szarego.

Jest to zrobione dość delikatnie, ale wystarczająco, by rozedrgać elewację. Jakie zastosowano tam materiały? Elewacja ma dwie skóry. Pierwsza to fasada aluminiowa, a przed nią, na stalowej podkonstrukcji, są płyty włókno-cementowe. Część cokołowa też jest włókno-cementowa, ale montowana już bezpośrednio na murze.

Kondygnacje są dość ciekawie zakamuflowane. Patrząc na elewację, trudno się zorientować, gdzie następuje podział na piętra i jaką mają wysokość. Okna „skaczą”, nie ma jednej linii parapetów.

▼ Rzut parteru



► „Elewacja ma dwie „skóry”. Pierwsza to fasada aluminiowa, a przed nią, na stalowej podkonstrukcji, są płyty włókno-cementowe, cokol też jest włókno-cementowy, ale montowany bezpośrednio na murze”



Lublin jest bardzo ciekawym miastem pod względem ukształtowania terenu, bo jest pagórkowaty. Na naszej działce różnica poziomów sięga 7–8 metrów. Elewacja od strony ul. Głębokiej jest najbardziej odsłonięta – pojawił się problem, żeby budynek nie zrobił się zbyt wysoki, przytłaczający. I stąd wziął się pomysł rozedrgania i kamuflażu, a także jeden z powodów odcięcia górnych kondygnacji od dolnych.

Funkcja rozwiązana jest prosto i czytelnie. Uwagę zwraca jedno laboratorium odizolowane od ścian zewnętrznych – takie pudło w pudle.

W tym laboratorium jest bardzo silny magnes. Drugiego takiego nie ma ani w Polsce, ani za jej wschodnią granicą. Jest tak silny, że w trakcie prowadze-

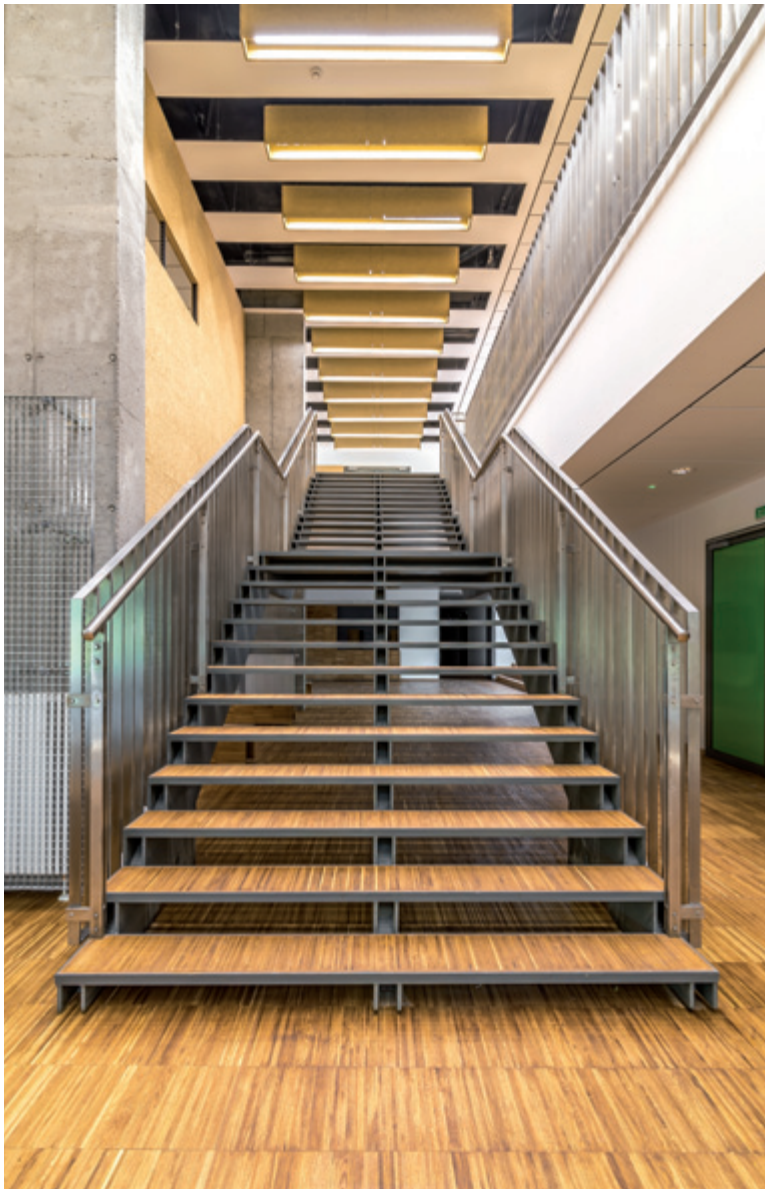
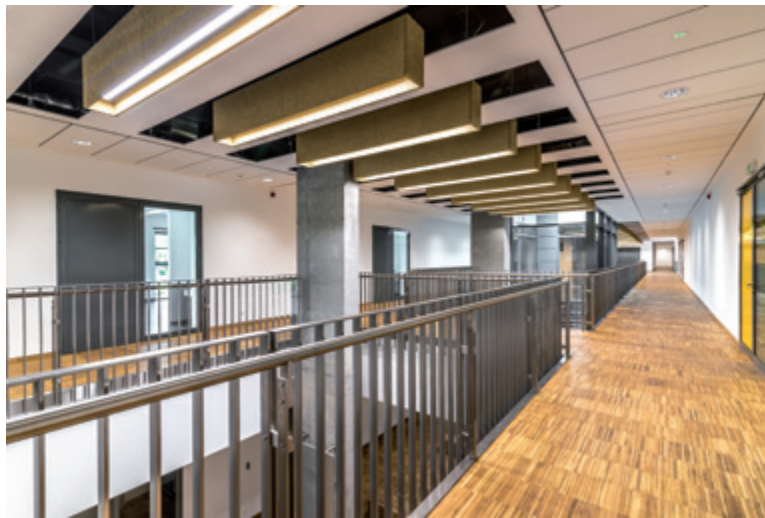
nia badań nie może się w pomieszczeniu znajdować żaden element metalowy. Widziałem na filmie, jak człowiek wszedł do takiego pomieszczenia z metalową sprzączką w pasku i natychmiast przykleił się do tego urządzenia. Jest ono zamontowane w specjalnej klatce Faradaya. Gdy projektowaliśmy laboratorium, mieliśmy duży problem, by opracować chociaż ogólne wytyczne dla tego pomieszczenia.

Wnętrza są mocno eko (np. „paździerzowe” skrzydła drzwi). Czy budynek (i jego otoczenie) jest wizytówką działań, dla których został stworzony?

Pierwszy raz się spotkałem z takim podejściem inwestora do tematu otoczenia budynku. Otóż pan Andrzej Stępniewski, przedstawiciel uczelni, był

▼ Rzut kondygnacji I

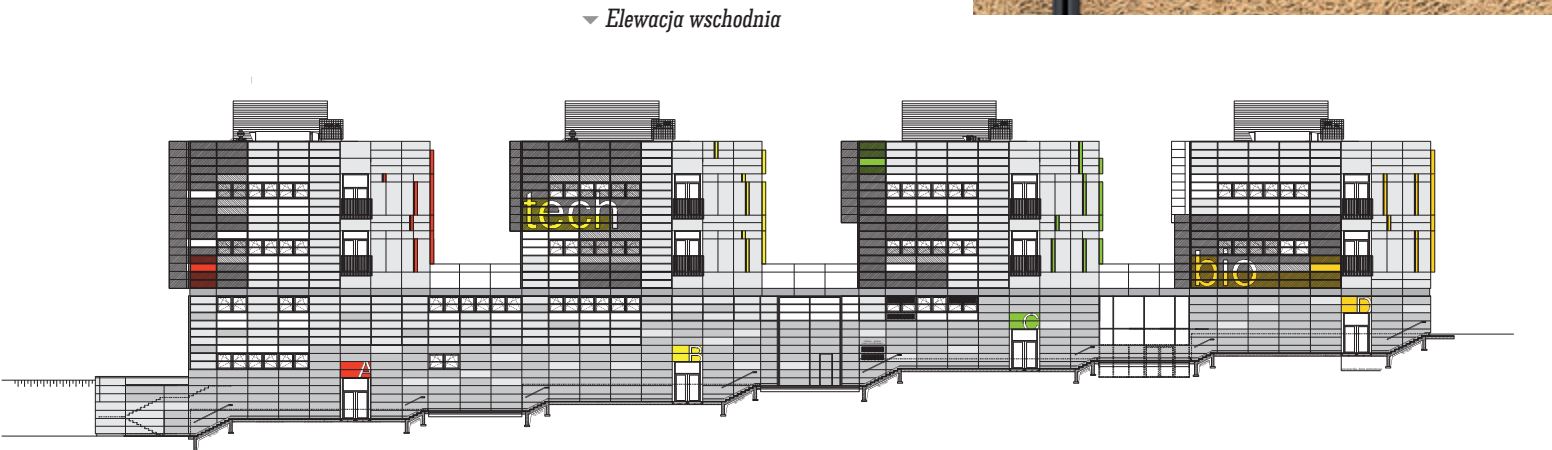




◀ ▶ „Wewnątrz budynku chodziło o kontrast pomiędzy naukowo-badawczo-inżynierską funkcją a zastosowanymi materiałami, które miały być naturalne”



◀ Elewacja południowa



▼ Elewacja wschodnia



związany nie tylko z obiektem, ale i z miejscem, gdzie miał on powstać. Wychował się w pobliżu i był mocno zaangażowany w powstawanie projektu. Pisał m.in. jego program użytkowy, zresztą nietypowy, ponieważ była to taka opowieść o obiekcie. Kładł m.in. nacisk na to, żeby otoczenie obiektu było ekologiczne – teren niezabudowany miał mieć formę parku. Wewnątrz budynku chodziło o kontrast pomiędzy naukowo-badawczo-inżynierską funkcją a zastosowanymi materiałami, które miały być naturalne. Na przykład w holu znajdują się dwa patia – szklarnie, w których inwestor chce posadzić rośliny ze szkół badawczych.

Z wykonawstwem był problem.

Budowa rzeczywiście nie przebiegała bezproblemowo. Pierwszy wykonawca splątał i budowa stała przez półtora roku, zanim nie doszło do drugiego przetargu. Drugi wykonawca, Interbud Lublin, dokończył budowę i jesteśmy z jego pracy zadowoleni. ■

Lokalizacja/adres	Lublin, ul. Głęboka
Pracownia projektowa	Pracownia Autorska i Biuro Prawne H.J. Buszkiewicz sp. z. o.o.
Architekci	Jacek Buszkiewicz, Filip Buszkiewicz, Piotr Ostrowski
Data opracowania	2009
Data realizacji	2010–2015
Inwestor	Konsorcjum Ecotech Complex reprezentowane przez UMCS w Lublinie
Powierzchnia całkowita	8281 m²
Powierzchnia zabudowy	2550 m²
Kubatura brutto	48 081 m³
Wykonawca	Interbud Lublin SA
oświetlenie.....	LUG

Wypowiedź eksperta

Pan???????????? – LUG



Oświetlenie biur jest zagadnieniem wielopłaszczyznowym. Nowoczesne biura to nie tylko przestrzeń do pracy, ale również miejsca spotkań z kontrahentami, czyli wizytówka firmy. Niejednokrotnie są to budowle, w których architekci dali wyraz swoim najśmielszym wyobrażeniom. Niebanalnym wyzwaniem jest połączenie nowoczesnego designu, współczesnego myślenia o przestrzeniach biurowych z zachowaniem wszelkich norm dotyczących prawidłowego oświetlenia miejsc pracy. Normy te mówią m.in. o poprawie jakości pracy poprzez obniżanie współczynnika UGR (wskaźnik służący do oceny olśnienia) oraz odpowiedniej ilości światła padającego na płaszczyznę pracy, czyli natężeniu oświetlenia. Projektanci firmy LUG, podążając za trendami i wymogami technicznymi, tworzą oprawy, które łączą w sobie współczesny design i wysokie parametry świetlne. Każda z opraw z portfolio firmy LUG do zastosowań biurowych spełnia normy, także te praktyczne – dotyczące montażu. W większości biur znajduje się sufit modułowy, o standardowej konstrukcji i wymiarach, na którym umieszcza się oprawę. Montaż oprawy jest wyjątkowo prosty i nie wymaga żadnego narzędzia. Monter podłącza oprawę do przewodu zasilającego i wsuwa oprawę w jeden z pustych modułów sufitu, opierając ją na konstrukcji (kratownicy). Jakość oświetlenia powierzchni biurowych przekłada się nie tylko na komfort pracy, ale również na wydajność pracowników i liczbę popełnianych przez nich błędów. Światło dzienne odpowiada za naturalny biorytm każdego z nas, oddziałuje nieustannie na nasze samopoczucie. Pory roku oraz czas pracy powodują, że samo światło dzienne nie jest wystarczającym źródłem oświetlenia, dlatego wymagane jest zastosowanie doświetlenia światłem elektrycznym. Oprawy z portfolio LUG, wykorzystujące technologię LED, pozwalają na elastyczne dopasowanie natężenia oświetlenia do pory dnia oraz maksymalizację oszczędności dzięki najwyższej na rynku skuteczności oświetleniowej. Oświetlenie jest więc jednym z najważniejszych zagadnień, jakie należy brać pod uwagę podczas projektowania nowoczesnych biur. ■



marka LUG Light Factory



dekoracyjna zwieszana oprawa na źródła światła LED
moc 45W | strumień oprawy 3050lm | CRI/Ra 80

LUG Light Factory | ul. Gorzowska 11
65-127 Zielona Góra | handlowy@lug.com.pl



Kompleksowy zestaw narzędzi architektonicznych przygotowany przez LUG i Evermotion jest już dostępny do pobrania za darmo!

